

Ograniczenie naszej wolności sięga już ogródków i pól

16 maja 2013

6 maja 2013 r. nasze Eurokorytko w osobach z raciczkami z klatki Komisya Europejsata przyjęło sobie prawo, które każą nam, gospodarzom stajni stosować.

Cóż to takiego mądrego tym razem wychrum-chrumkali by nam dosłownie dosrać? Ano pięknie nazwane prawo o nasiennictwie i ochronie roślin.

Ograniczenie naszej wolności sięgnęło wyboru tego, co posiejemy i zjemy z ogródków i pól... Dlaczego się o tym nic nie mówi i nie pisze? Przecież jest czego się obawiać!

„Prawo” to ogranicza w sposób znaczący uprawy rolników oraz ich możliwości tworzenia i wprowadzania nasion do obrotu. Nowe prawo przewiduje możliwość wprowadzenia natychmiastowych ograniczeń dla warzyw i drzew leśnych, z jednoczesnym uprawnieniem co do kolejnych dla wszystkich innych roślin w późniejszym czasie.

Zgodnie z chrum-chrum prawem Komisji , do obiegu nie mogą być wprowadzone rośliny, które nie zostały wypróbowane i zatwierdzone przez oczywiście jakżeby wyjątkowo na tę okoliczność powołaną do tego klatkę w stajni Eurokorytka – Agencję Łochrony Łodmian Roślinek.

Ponadto jak to w Eurokorycianym chrum-chrum zwyczaju – w Agencji wraz ze złożeniem wniosku o wpis należy wysypać do korytka jak żesz to wyjątkowo dostojeńskiej paszeczki nazwanej dla ciemnogrodu „opłatą roczną”. Wprowadzenie jej uzasadniono koniecznością utrzymania określonej rośliny i jej nasion na liście (by nikt się nie rzucił, że znowu trza płacić).

Jak ktoś nie zapłaci, nie może uprawiać roślin z tych nasion.

Baba Jaga zwana Komisją zaczaruje bajkowy świat, w którym żyje i z tych nasion nie wzrośnie żaden nawet badył.

Komisja oczywiście nie odpowiedziała na zarzuty setek tysięcy obywateli, którzy oczywiście nie mają wpływu na rządy Jej Komisyjnej Mości ani na wybór żadnego członka z nich. Jego Komisyjna Mość puściła szczoska pieszczoska na wszystkich ujadaczy. Nawet mali rolnicy zostali odprawieni ze stajni. Czemu tak się stało? Albowiem Jeurokomisja zapomniała na czyjej ziemi ta stajnia stoi. Rolnicy zaś nie wiedzą, że stajnia wraz z ziemią do nich należy.

CZEMU TO SŁUŻY?

Jak mało który gospodarz wie, wykaz stajenny-nasienny Eurokorytka, na chwilę obecną zajęty jest przez wielkie jask...spółeczki, takie jak trujący i zanieczyszczający świat Monsanto, czy zbrodniczo w czasie wojny IG Farben (współpraca z obozami zagłady), obecnie Bayer. Wykaz zawiera głównie krzyżówki nasion. Bo tylko takie spełniają wymogi.

Mówiąc prostym językiem, po wejściu w życie „prawa” nasiennego, rolnik czy ogrodnik nie będzie mógł zachować nasion z badyli! O ile w ogóle się one pojawiają... Bowiem jask...spółeczki mają czarodziejskie moce przerabiania roślin na niepłodne!

Nasiona, które jednak się pojawiają, będą łaską pańską jas...spółeczek lub uznać to za chwilowe osłabienie czarodziejskich mocy tych ptaszków...Ale i tak nie wolno będzie ich wysiewać!

W celu umieszczenia na chrum-chrum wykaziku każda odmiana biednych nasionek musi zostać poddana próbom, by sprawdzić czy spełnia ustalone ogólnie wymagania. Jak ich nie spełni to biedne nasionko...nie będzie już nasionkiem, a jak wyrzucone urośnie i będzie miało wygląd i smak np. buraczka ćwikłowego to nim i tak nie będzie. Bo nie jest na wykazie więc według wymogu Jego Komisyjnej Mości nie jest nasionkiem buraczka.

Wymagania te zostały wychrum-chrumkane w głównej mierze na potrzeby przemysłowego rolnictwa i nasion przez nich wytworzonych. Tak więc wiadomo, jakie nasiona takie wymogi spełnią. Warzywa, uprawiane przez małych rolników, czy działkowców na potrzeby rodzin staną się bezprawne i mogą przepaść bezpowrotnie. Bo zanikną w końcu.

DLACZEGO KOLEJNE MĄDRE „PRAWO” EUROKORYTOWE JEST GŁUPIE JAK LEWA PODESZWA?

Albowiem prawo nasiennicze wychrum-chrumkane przez JKM (nie mylić z Jego Królewska Mość!) spowoduje zatrzymanie rozwoju odmian warzywek przez rolników i ogrodników, spowolnienie wytwórczości i wydajności każdego rolnika.

Mając swoje ziarenka, nie będące na wykazie stajennym-nasiennym staniemy się przestępcami w myśl chrumkującego prawa! Moje nasienie z pomidora podarowane sąsiadowi bez wszechobecnego oka Wielkiego Brata będzie zagrożone karą. Nawet Orwell by tego nie wymyślił. Wiele cennych odmian, używanych obecnie wśród ogrodników i rolników nie spełni wymagań, tak więc nie zostanie wpisana i od tej chwili staną się nie będą mogły być przedmiotem obrotu (kupna-sprzedaży) i być uprawiana.

Jak już wspomniałem za wystąpienie z wnioskiem o umieszczenie na wykazie biednego nasionka, trzeba będzie słono zapaszować. Ale nawet jeśli nasienie zostanie wpisane, to „właściciel” tego biednego nasionka będzie musiał płacić coroczną opłatę! A jeśli właściciel powie – takiego wała, jak Polska cała, to nasze biedne nasionko od razu wyleci na zbity pysk z wykaziku. Uczyni je to nienasionkiem, a jego właściciela przestępcą.

JAKIE BĘDĄ SKUTKI TAKIEGO „PRAWA”?

Trzeba też dodać, że to chrum-chrum prawo to już kolejny jawny przekręt w sprawie ogólnoludzkiego dobra, jakim są rośliny! To każdy człowiek jest spadkobiercą nasion, uprawianych i przekazywanych z pokolenia na pokolenie od tysięcy lat! I w

tej sprawie ludzkość milczy, a trzeba jazgotać niczym watahy psów. Bo nasiona nie mogą być nadzorowane i stanowić czyjąkolwiek wyłączną własność!

Ludzie będą mieć jeszcze mniejszy wpływ na to, co będą chcieli jeść – bowiem nie będą mogli uprawiać tego, czego chcą.

Mówiąc ich językiem nowomowy – reżim się domyka. Nie mamy władzy nad powietrzem – niebo jest opryskiwane, pijemy wodę z wodociągów miejskich, która jest „czyszczona” i „uzdatniana” to i jedzenie musi być sztuczne i szkodliwe. Dlaczego? No właśnie, dlaczego?

Jak nie wiadomo o co chodzi, to chodzi o pieniądze! Człowiek musi pić, jeść i oddychać i mieszkać. Kto trzyma łapę na tym, to ma władzę. Pozostali są niewolnikami lub chłopami pańszczyźnianymi! Bo owoce ich pracy przechodzą na panów...ptaszki...jas...spółeczki. Tak więc każdy z nas nie może być zdrowy, bo ma całe życie chorować. Dlaczego? Bo będzie wydawał pieniądze. Więc musi być w całości uzależniony! Będzie musiał tyrać na siebie ale płacić im!

CO MOŻEMY ZROBIĆ?

Większość z nas zabrałaby się za pisanie do członków Jakże Szacownej Komisji Europejskiej, o której mądrości karzdy Ełropejczyk wi, lub jako Polacy do naszego Ełroczłoneczka Lewandowskiego, którego niektórzy znają z pobytu w rządzie „polskim” i cudów w sprzedażach majątku państwowego.

Jednakże ten czyn to rzucanie ziarnami grochu o ścianę, a rzucać nie swoimi nasioneczkami groszeczku, które nie są na wykaziku, grozi odpowiedzialnością karną. Dajmy sobie spokój.

Tylko walka o niepodległość i opuszczenie przez wszystkie narody tej Euroobory doprowadzi do upadku tworu, żyjącego w swoim i dla siebie stworzonym bajkowym świecie. Jak się nie da, ratujmy przynajmniej siebie, żebyśmy zaczęli wreszcie żyć i pracować dla siebie, naszej rodziny, naszego narodu i

wreszcie dla naszego kraju. A dość już tego ucisku!

Autor: Grzech

Nadesłano do „Wolnych Mediów”